PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 19 lutego 1931 r. Nr. 40.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Izwiestja 16.II, w doniesieniu z Berlina twierdzą, iż sprawa ratyfikacji umowy handlowej polsko-niemieckiej przez Reichstag dotychczas nie została zdecydowana w niemieckich kołach rządowych. Podczas debaty nad budżetem ministerstwa gospodarstwa w Reichstagu, jedynie tylko przedstawiciel partji państwowej (demokratycznej) poruszył tę drażliwą sprawę. Naogół, po oświadczeniu ministra Zaleskiego na styczniowej sesji Rady Narodów o konieczności ratyfikacji umowy przez sejm, nastąpiła pewna cisza zarówno w Berlinie jak i w Warszawie. Niemiecka prasa demokratyczna wnioskuje stąd, iż zarówno w Polsce, jak i w Niemczech wzięły górę żywioły wrogie ratyfikacji umowy polsko - niemieckiej. W dalszym ciągu „Izwiestja" twierdzą, że prezydent Rzeszy Hindenburg w swojej mowie wygłoszonej w odpowiedzi na przemówienie nowego posła polskiego Wysockiego, podczas składania nowych listów uwierzytelniających, podkreślił, iż Niemcy cierpią bardziej, niż inne państwa z powodu przesilenia gospodarczego, gdyż są obarczone reparacjami. Dlatego też rząd Rzeszy unikać będzie kroków, które mogą wywołać jakiebądź komplikacje w gospodarczem życiu Niemiec. To oświadczenie prezydenta Hindenburga nie było przypadkowe i świadczy, iż sprawa ratyfikacji umowy handlowej polsko-niemieckiej w Reichstagu napotyka na poważne trudności.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berl. Börsen-Courier 18.II pisze, że do skarg angielskich do Ligi Narodów na traktowanie mniejszości ukraińskiej w Polsce ma przybyć wkrótce jeszcze jedna, mianowicie szeregu znanych osób, jak prof. Gilbert Murray, lord Dickinson i Napier, prof. Walter Noberley, prof. Arnold Toynbee, Canon Donaldson i Rey, C. T. Scott (kierownik „Manch. Guard."), Filip Gibbs (publicysta), Walter Elliot, Llewellyn Johns, Elinor Rathbone, lord Noel Buxton (b. minister) i około 20 innych osobistości. Skarga ma zawierać protest przeciwko metodom pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej i stwierdzać naruszenie praw mniejszości narodowych przez rząd polski.

Dziennik podaje powyższe informacje za londyńsk. koresp. „Kattowitzer Ztg.".

Germania 18.II, w koresp. z Warszawy omawia obszernie debatę budżetową w Sejmie i podnosi, że główną uwagę zwróciły na siebie sprawa brzeska i sprawa pacyfikacji Małopolskiej Wschodniej. Rząd płk. Sławka nie wiele uwagi zwrócił na te sprawy, albowiem „w dzisiejszej Polsce nie istnieją vota nieufności, ani kryzysy rządowe, odkąd marsz. Piłsudski objął władzę, i odkąd (od listopada z. r.) ma zresztą swoją większość w Sejmie".

Dalej pisze dziennik o zgłoszeniu projektu zmiany konstytucji przez blok rządowy i podnosi, że jeśli ten projekt przejdzie,—w Polsce zapanuje „pseudo-demokracja".

The Manchester Guardian 16.II, zamieszcza wyjątki z listu, jaki redakcja otrzymała z Warszawy z podpisem polskich pisarzy, profesorów, nauczycieli oraz posłów na sejm. W liście tym podany jest szereg przykładów, ilustrujących rzekome znęcanie się władz polskich nad więźniami ukraińskimi. Dziennik zaznacza, iż w związku z obecną sytuacją polityczną w Polsce nie może ujawnić nazwisk autorów listu.

Komunist 14.II, w art. wst. p. t. „Budżet wojny i głodu", omawia dyskusję budżetową w sejmie, podkreślając przemówienie gen. Galicy, iż należy podwoić budżet wojskowy Polski. Rząd polski, jak świadczą poszczególne pozycje budżetu przygotowuje się do wojny. W tym celu stara się pozyskać poparcie burżuazji ukraińskiej i białoruskiej. Zarówno Undo,

jak i radykali ukraińscy dopomagają faszyzmowi polskiemu utrwalać okupację i wyzysk ekonomiczny na Ukrainie Zachodniej. O tej współpracy rządu polskiego z burżuazją ukraińską i białoruską świadczy również przemówienie posła Hołówki, który wyłuszczył program idylli federalistycznej pomiędzy trzema wrogami. Pracujące masy Z. S. R. R. śledzić będą każdy krok imperjalistycznej Polski, oraz czuwać nad wzmocnieniem siły zbrojnej Z. S. R. R.

L'Indépendance Belge 17.II, przynosi wywiad z senatorem Löwenherzem, podczas jego pobytu w Brukselli na konferencji Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Nar. Dziennik zaznacza na wstępie, że Polska ma szczęście posiadania wielkiej ilości pierwszorzędnych mężów stanu, którzy rozumieją potrzeby swego kraju i orjentują się doskonale w zamierzeniach swych sąsiadów; dziennik wymienia tu dla przykładu min. Zaleskiego „ze szkoły marszałka Piłsudskiego", który utrwala w pokoju dzieło wskrzeszenia Polski i senatora Löwenherza, który również idzie śladami swego mistrza.

W wywiadzie senator Löwenherz nakreślił krótki szkic powstania P. P. S. i działalności marsz. Piłsudskiego aż do chwili obecnej i scharakteryzował BBWR. w ten sposób, że problematy zarówno polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej są przez Blok rozpatrywane pod kątem widzenia interesu państwa. Taki pogląd na sprawy w Polsce zmartwychwstałej jest wręcz niezbędny. Blok powstał z wyborów opartych na głosowaniu powszechnem, nie wyłączając kobiet. W tych warunkach niesłuszne jest mówić o dyktaturze, gdyż chodzi tu o rząd absolutnej większości powstałej z głosowania powszechnego najdemokratyczniejszego w Europie. Na pytanie w sprawie prześladowań mniejszości, senat. Löwenherz zwrócił uwagę na fakt, że przed każdym rewizjonistycznym atakiem Niemców jak gdyby wypadkiem, zachodzą incydenty mniejszościowe zarówno na G. Śląsku, jak i w Małopolsce Wschodniej. Jest to wskazówką, że główne dyrektywy wychodzą z Berlina. W tych częściach Polski, z natury rzeczy, istnieją tarcia narodowościowe, które Berlin w miarę potrzeby rozdmuchuje do ogromnych rozmiarów. W rzeczywistości, podczas wyborów w Polsce było tylko 2 zabitych, w tej liczbie jeden policjant polski zabity przez Niemców, a na terenie Rzeszy podczas wyborów do Reichstagu padło aż 14 trupów.

Na pytanie, dla czego socjaliści tak nienawidzą marsz. Piłsudskiego, zauważył sen. Löwenherz, że do 1926 r. marsz. Piłsudski był ubóstwiany przez nich, a dopiero po rozłamie w P. P. S. znienawidzili go, kiedy stanął na czele tych, którzy wysunęli na pierwszy plan interesy narodowe, uważając, że walka klas nie jest na czasie, tem więcej, że Polska, jak wiadomo, ma najdemokratyczniejsze ustawodawstwo socjalne. Marksiści woleli pozostać przy polityce demagogji, odrzucając politykę twórczą. Z tej różnicy zdań powstały zarzuty faszyzmu i dyktatury. Że jednak nie jest tak w rzeczywistości, świadczy sam fakt istnienia stronnictwa marksistów (PPS) w Polsce.

Nya Dagligt Allehanda 28.I, zamieszcza artykuł pod tytułem: „Polska jako państwo handlowe", w którym podnosi ogromne postępy, dokonane przez Polskę w dziedzinie gospodarczej, mimo wywołanej rozbiorami konieczności ujednostajnienia życia rozerwanych do niedawna dzielnic. Najważniejszą sprawą jest dla Polski jej rozwój handlowy, dla którego posiadanie „korytarza" jest warunkiem niezbędnym... Gdynia, stworzona wysiłkiem narodu polskiego prawie z niczego, korci Gdańsk, który najniesłuszniej w świecie wniósł skargę do Ligi Narodów, uważając, że Gdynia zagraża jego istnieniu. Tymczasem gdański handel tranzytowy w rzeczywistości wzrósł wczórnasób, a przez Gdynię idzie tylko 1/7 całego eksportu morskiego z Polski. Ta siódma część nie daje spokojnie zasnąć Gdańskowi. Tutaj właśnie należy szukać przyczyny polsko - niemieckiego sporu. Lecz nie może być mowy o zwrocie Niemcom „korytarza" bez nowej wojny. Niemcy muszą się zgodzić, że 150 lat niewoli nic nie znaczy w porównaniu z tysiącletniem istnieniem narodu i koniecznością uwzględnienia potrzeb życiowych wielkiego zmartwychwstałego narodu.

Nya Dagligt Allehanda 31.I, zamieszcza artykuł p. Zygmunta Brodatego, kupca ze Stockholmu. P. Brodaty nawiązując do przychylnego artykułu „Polska jako państwo handlowe" zwraca uwagę na to, że komunikacja pomiędzy Polską i Szwecją jest niewystarczająca, co utrudnia wzajemne stosunki handlowe i komunikacyjne; dlatego też należałoby stworzyć regularną linję okrętową Stockholm—Gdynia. Polskie władze dały do zrozumienia, że chętnieby widziały, ażeby propozycja taka wyszła od Szwecji, ponieważ zrealizowanie jej leży również w interesie szwedzkim.

Nya Dagligt Allehanda 22.I, zamieszcza notatkę z Warszawy o ukraińskiej mniejszości w Polsce i dołącza streszczenie mowy posła Baczyńskiego w związku z interpelacją narodowej partji ukraińskiej w Sejmie.

Schlesische Volkszeitung 12.II, w korespondencji z Warszawy omawia projekt zmiany konstytucji, zgłoszony przez obóz rządowy i nazywa go próbą legalizacji dyktatury. Dziennik ostro krytykuje udział wojskowych w administracji państwowej i narzeka na militaryzację.

Het Nieuwe van den Dag voor Neder Indie 19.XI r. ub., (dziennik wychodzący w Indjach holenderskich) w art. swego współpracownika haskiego omawia w następ. sposób znaczenie zwycięstwa nad Sowietami, odniesionego przez Polskę w r. 1920: „Należy pomyśleć jednak co stałoby się z Europą i z naszemi posiadłościami kolonjalnemi w Azji, gdyby genjusz marsz. Piłsudskiego nie powstrzymał marszu wojsk czerwonych ku wschodniej i środkowej Europie? Siła bolszewików wzrastałaby szybko, udałoby się zatruć propagandą sowiecką narody wielkich kolonjalnych państw w Europie i nader prawdopodobnie z tego wszystkiego wynikłaby katastrofa światowa, z następstwami dla terytorjów kolonjalnych, które trudno jest zmierzyć." Sowiety, zdaniem dziennika, próbują i obecnie atakować państwa europejskie w ich kolonjach zamorskich, lecz po porażce nad Wisłą Sowiety utraciły najlepsze swe atuty. „Pragniemy przez to powiedzieć, iż również w naszych zamorskich posiadłościach mamy powody do wdzięczności dla Polski... Uważaliśmy za wskazane podkreślić w tem miejscu wspaniałą rolę Polski w gigantycznej walce przeciw Sowietom. Cześć, komu się cześć należy. W tym wypadku: Polsce i jej genjalnemu Marszałkowi."

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

Journal des Débats 17.II, zamieszcza artykuł Pierre Bernus'a zatytułowany: „Treviranus i rozbrojenie", w którym zwraca uwagę na postępy propagandy rewizjonistycznej. Przed kilku miesiącami p. Treviranus mówił tylko we własnem imieniu, dziś min. Curtius w swym programie stawia zupełnie te same żądania co minister bez teki. Ewolucja ta wskazuje na niebezpieczeństwo dla pokoju świata zwłaszcza jeżeli się zważy, że Treviranus przywiązuje ogromną wagę do kwestji rozbrojenia, które w jego interpretacji można raczej nazwać ponownem uzbrojeniem Niemiec. Każdy kto umie myśleć musi zauważyć ścisły związek między kampanją, jaką prowadzą Niemcy celem rewizji granic i pretensją ich do zbrojeń i tylko dziwić się należy, że świat nie interesuje się budżetem Reichswehry, zawierającym ogromne kredyty na zbrojenia. Napewno ministrowie niemieccy nie mają na celu pokoju, myśląc o przyszłej konferencji rozbrojeniowej, lecz o wskrzeszeniu Niemiec z 1914 roku.

Berl. Börsen - Courier 17.II, zamieszcza artykuł prof. Karola Boscha o porozumieniu gospodarczem z Francją, które zdaniem autora nie może być osiągnięte przez szeroko zakrojoną akcję ogólną — światową, czy europejską, jak n. p. przez projektowaną federację europejską, lecz może dojść do skutku jedynie na podstawie porozumień regjonalnych, które złożą się na powstanie później bloku gospodarczego Europy.

Autor przytem zwraca uwagę na ujemne oddziaływanie względów politycznych na sprawy gospodarcze i to oddziaływanie należy przezwyciężyć. Wówczas po osiągnięciu porozumienia gospodarczego Francji i Niemiec stanie otworem droga do zjednoczenia Europy.

Deutsche Dipl.-Polit.-Korrespondenz 18.II, pisze z powodu artykułu prof. Boscha w sprawie gospodarczego porozumienia francusko-niemieckiego, że przywódcy sfer gospodarczych dotychczas trzymali się bardzo daleko od tego rodzaju publicznych wystąpień, chociaż w praktycznem życiu na swoich specjalnych odcinkach gospodarczych często przyczyniali się do współżycia między obydwoma narodami. Wystąpienie prof. Boscha jest tem więcej pożądane, że doprowadzi ono zapewne do ożywienia — w dziedzinie moralnej i materjalnej — usiłowań nad zbliżeniem gospodarczem obydwóch krajów.

Vossische Ztg. 18.II, pisze z powodu artykułu prof. Boscha w „Berl. Börsen-Courier" z d. 17.II, że przytoczonym przez autora argumentom nie podobna zaprzeczyć słuszności; zachodzi tylko pytanie, dlaczego Niemcy nie wyciągnęły dotychczas z tego oczywistego stanu rzeczy odpowiednich wniosków? Otóż dlatego, że w Niemczech zarówno jak we Francji jest jeszcze duża ilość ludzi, którzy sądzą, że sprawy polityczne i gospodarcze nie pokrywają się. Rozwój gospodarczych momentów w stosunkach francusko-niemieckich nie zależy wprawdzie od tych ludzi, lecz określenie politycznego celu leży w ręku jednostek. Należy więc nad tem pracować, aby obydwa kierunki weszły na jeden tor.

SPRAWA PANEUROPY. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

O Seculo 8.II (Lizbona) zamieszcza na czele pisma art. Hermana Müllera, byłego kanclerza Niemiec, o Paneuropie. Zdaniem autora, będzie ona możliwa dopiero wtedy, kiedy między narodami zapanuje spokój, zachwiany wojną a następnie pokojem wersalskim. Nawet państwa, utworzone przez amputację Niemiec, Rosji, Austrji i Węgier, odznaczają się nacjonalizmem a 12.000 km. nowych granic, utrudniających stosunki gospodarcze, oderwało setki tysięcy ludzi od ojczyzny bez pytania o ich zgodę. Niemożliwa jest współpraca z państwami o rządach dyktatorskich jak Włochy, Hiszpanja, Jugosławja, oraz z Rosją, prześladującą wszystkich mających odrębny sposób myślenia. Ale także narody demokratyczne, jak Niemcy i Francja pozostawiają wiele do życzenia z powodu ciągłych zmian rządu. Stany Zjednoczone Europy nie mogą wzorować się na Ameryce, gdyż Europę dzielą stare tradycje i różnorodność języków, do których przybyły języki wskrzeszone: w Polsce, Czechosłowacji, Łotwie, Litwie i Estonji. Ponadto ogół tych państw uważa układ wersalski za nienaruszalny, a Ligę Narodów za środek do uwiecznienia nowych granic z ich niesprawiedliwościami podyktowanemi sąsiadom tych państw. Europa zjednoczona nie będzie mogła uznać tych niesprawiedliwości. Wschodnia granica Niemiec jest nie do utrzymania, jak to oświadczają wszystkie stronnictwa niemieckie. „Korytarz polski" amputował Prusy od północy na południe krępując przemysł, rolnictwo i całe życie gospodarcze Prus. Poważna większość Niemiec pragnie przyjacielskiej rewizji granicy wschodniej, coby było pierwszym sprawiedliwym i ważkim krokiem na drodze do Paneuropy. Pokój wersalski może sprowadzić w następstwie wojnę, tak jak wojnę sprowadziło przyłączenie Alzacji i Lotaryngji do Niemiec. Inną trudnością w tym względzie jest sprawa mniejszości narodowych. Natomiast nie uważa autor, by do osiągnięcia unji europejskiej konieczna była Ameryka; natomiast niepożądane jest trzymanie się na uboczu Anglji, związanej ze swemi dominjami. W Niemczech wszystkie stronnictwa pragną Paneuropy. Ale jednocześnie domagają się ogólnego rozbrojenia oraz zmniejszenia ciężarów finansowych, co będzie w interesie gospodarstwa wszystkich. A cały świat odetchnąłby z ulgą, gdyby nastąpiła zgodna współpraca między Francją a Niemcami.

Journal des Débats 17.II, przynosi wiadomość o zawiązaniu się, z inicjatywy p. André Chéradama, komitetów dla utrzymania pokoju przez poszanowanie traktatów. Komitety jugosłowiański i rumuński już są utworzone. Dziennik podaje dokładny spis przewodniczących i tekst rezolucji powziętej przez oba utworzone już komitety.

Corriere della Sera 10.II, w art. wst. ostrzega przed urządzaniem w myśl dążeń Unji Międzyparlamentarnej obszarów granicznych rozbrojonych po obu stronach. Mogłoby to być ponętne dla Niemiec, ale

Francja na to się nie zgodzi. Pozatem częstokroć trudno rozstrzygnąć, czy urządzenie linij komunikacyjnych i lotnisk ma istotnie na celu rozwój gospodarczy czy strategiczny. Trudność przeprowadzenia granicy między celami gospodarczemi, a wojskowemi wywołałaby tylko nieufność. Zresztą dla lotnictwa niema granic. Istnieje wprawdzie taka strefa rozbrojenia między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą, oraz między Szwecją a Norwegją, ale tam przedtem było już wzajemne zaufanie, a rozbrojona strefa jest tylko potwierdzeniem tego stanu rzeczy.

SYTUACJA POLITYCZNA W ESTONJI.

Prasa estońska z 14.II, poświęca artykuły wstępne utworzeniu nowego rządu w Estonji.

Kaja (org. rolników, frakcji rządowej) pisze, że estońska koalicja rządowa w obecnym składzie przedstawia wogóle jedynie możliwą kombinację. Jeśliby K. Päts na tę kombinację się nie zdecydował, zlikwidowanie kryzysu rządowego potrwałoby daleko dłużej, ze względu na spory pomiędzy partją pracy a socjalistami, partją pracy i nacjonalistami i rolnikami a nowo-osadnikami.

Dziennik konstatuje, że we wszystkich punktach programu rządowego osiągnięto najpełniejsze porozumienie. Rząd będzie miał jednak niełatwą sytuację, oczekują go bowiem silne ataki ze strony opozycji.

Paevaleht (org. niezal.) stwierdza, że K. Pätsowi udało się sformować gabinet prędzej, aniżeli mógłby to uczynić jakikolwiek inny kandydat na stanowisku naczelnika państwa. K. Päts urzeczywistnił myśl stworzenia koalicji, składającej się z rolników i socjalistów przy udziale tych drobnych ugrupowań, które posiadają określone i stałe programy. Przyczyna, dla której do nowej koalicji nie mogli wejść nowo-osadnicy i partja pracy, jest prosta. Ugrupowanie to ostatnio już nie tylko stawiało coraz to nowe żądania, a po prostu wymuszało ustępstwa dla siebie. Partja pracy zaś — według „Paevalehtu" — nie bardzo dążyła do udziału w rządzie. Znajdować się w opozycji i krytykować jest o wiele łatwiej, aniżeli samemu pracować. Brak udziału partji pracy w rządzie przyniesie raczej pożytek, należy jednak przewidywać silną jej opozycję. „Rząd—pisze dziennik—ma wszelkie dane dla pracy twórczej, gdyż wszystkie frakcje wysłały doń swych najlepszych działaczy. Cudów od rządu nie należy oczekiwać, można jednak żywić nadzieję, iż rządowi uda się wrócić społeczeństwu wiarę w możliwość poprawy ogólnego ekonomicznego kryzysu".

Vaba Maa (org. partji pracy, opozycyjny) znajduje, że najbardziej pikantny jest program działalności nowego rządu. W programie tym mówi się o rozwoju gospodarstwa rolnego ale drogą jego ograniczeń, a w dziedzinie opieki społecznej pod zaprojektowanemi ograniczeniami tej opieki należy widzieć jej rozszerzenie. Dziennik stwierdza, że oba skrajne skrzydła weszły do rządu z pewnem zaniepokojeniem. Niektórzy z najwybitniejszych działaczy frakcji rolnej już wyrazili obawę, że każdy demagogiczny atak skierowany z Moskwy na socjalistów będzie odczuwany również w rządzie. A wśród socjalistów obawiają się, ażeby w warunkach panującego u nas kryzysu nie oszukano głównie i przedewszystkiem tych warstw ludności, które w nowym rządzie pokładają największe nadzieje. Czy koalicja utrzyma się do nowych wyborów do parlamentu? Wszystko to zależeć będzie od tego, jak sobie Päts da radę z socjalistami.

Postimees (org. nacjonalistów) wyraża przekonanie, że nowy rząd zadowolni szerokie koła społeczeństwa. Rozdzwięk i pomiędzy obu skrzydłami, o które się rząd opiera, zostały pokonane już przy zestawianiu ogólnych zasad programu i dlatego należy spodziewać się najzupełniejszej współpracy w zarządzaniu państwem. Frakcja socjalistów zawsze przejawiała charakteryzującą ją prostolinijność i bezpośredniość. Nie należy obawiać się drobnych tarć. Nacjonaliści weszli do rządu i doskonale zdają sobie sprawę co do konieczności jak największego współdziałania z nowym rządem przy spełnianiu przezeń swych obowiązków. Społeczeństwo pokłada w nowym rządzie wielkie nadzieje i jeśli frakcje koalicyjne i w przyszłości będą okazywały zdecydowaną dążność do przyjacielskiej współpracy, to społeczeństwo nie będzie zawiedzione w swych nadziejach.

Rahva Söhna (org. socj.) pisze, że koalicję obecną prasa estońska nazywa „czerwono - zieloną" i rzeczywiście poraz pierwszy w dziejach Estonji silna frakcja socjalistyczna ponad głowami pokłóconych ugrupowań centrowych weszła w kontakt z równie silnymi rolnikami. Oba te skrzydła zapewniają w parlamencie rządowi zdecydowaną większość. Do koalicji przyłączyli się jeszcze nacjonaliści i frakcja gospodarcza. W ten sposób rząd posiada w parlamecie 61 głosów i przez to rząd Pätsa może być jednym z najbardziej trwałych. „Słabą stroną poprzednich gabinetów były bezprogramowe i państwowo nieodpowiedzialne ugrupowania centrum, intrygujące i sabotujące. Od tego elementu udało się rząd teraz uwolnić i należy skonstatować, pisze dziennik, iż łatwiej jest zawrzeć zgodę z uczciwym przeciwnikiem aniżeli z bezprogramowym przyjacielem". Dziennik nie skrywa, że pomiędzy rolnikami i socjalistami istnieją wielkie różnice programowe, ponieważ jednak żadna z tych frakcji nie miała możności zrealizowania swych programów w całości, to osiągnięty kompromis należy powitać przychylnie.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 17.II, w art. wst. przypisuje stronnictu chrz.-demokratycznemu całą winę rozpętania walki pomiędzy duchowieństwem litewskiem a rządem. Stronnictwu temu dziennik zarzuca podniecanie tej walki w nadziei, że doprowadzi ona wreszcie do przejścia władzy w ręce obozu klerykalnego. Dziennik podkreśla, że rząd z największą przykrością prowadzi walkę obronną z atakującemi sferami kościelnemi i chrz.-demokracją litewską, mimo to jednak nie poczyni żadnych ustępstw, które mogłyby poderwać jego autorytet. W d. c. dziennik pisze o tem, że agitacja litewskiego stronnictwa chrz.-demokracji posunęła się tak daleko, że ostatnio szereg przywódców tego stronnictwa celowo nie zapłacił małych kar, by zostać osadzonymi w więzieniu i w ten sposób zyskać laury męczeństwa.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.